

KS. KAROL JASIŃSKI*

CZY ŻYJEMY W PAŃSTWIE PO-SUWERENNYM?

Jedną z zasadniczych form społeczności, w jakiej żyje człowiek jest społeczność państwowa. Podejmując się podania definicji państwa, wskazuje się szereg jego ważnych elementów. A. Heywood podkreśla na przykład, że państwo stanowią instytucje, które są publiczne, jako że ponoszą odpowiedzialność za zbiorową organizację życia społecznego i są finansowane przez obywateli. Państwo można też jego zdaniem postrzegać jako rodzaj stowarzyszenia politycznego, które ustanawia niezależną jurysdykcję w obrębie określonych granic terytorialnych. Charakteryzuje się ono następującymi cechami: posiadaniem terytorium, suwerennością, ograniczoną do obywateli żyjących na określonym terytorium władzą, obowiązkową jurysdykcją oraz monopolem na legalne używanie przymusu¹. P. Dunleavy definiuje natomiast państwo przez podanie jedenastu jego elementów. Należą do nich: instytucje, terytorium, ludność, podejmowanie wiążących decyzji, sfera publiczna, suwerenność, kontrola procesów migracyjnych, moralność, prowadzenie polityki finansowej i podatkowej, prawo, uznanie ze strony liczących się grup i innych państw².

Godnym uwagi jest fakt, że zarówno w podanych wyżej, jak też w innych definicjach państwa, jedną z powtarzających się jego cech jest suwerenność. Jest ona najważniejszym przymiotem państwa, polegającym w powszechnym przekonaniu na zdolności do samodzielnego sprawowania władzy politycznej nad danymi obywatelami na określonym terytorium. Niekiedy podkreśla się też potrzebę niezależności państwa od innych czynników i podmiotów, wyrażającą się w posiadaniu osobowości prawnej³.

* ks. dr Karol Jasiński – doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii, adiunkt w Katedrze Prawa Kanonicznego i Filozofii Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; e-mail: karoljasinski@op.pl

¹ Por. A. Heywood, *Teoria polityki. Wprowadzenie*, tłum. M. Jasiński, B. Maliszewska, D. Stasiak, Warszawa 2009, s. 80-82.

² Por. P. Dunleavy, *Państwo*, w: *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. E. Goodin, Ph. Pettit, tłum. C. Cieśliński, M. Poręba, Warszawa 1998, s. 777-778.

³ Por. A. Zwoliński, *Państwo a Europa*, Warszawa 2001, s. 17, 40.

Wydaje się jednak, że tak rozumiana suwerenność państwa nie jest już w czasach współczesnych możliwa. Składa się na to wiele czynników, wśród których należy zauważyć przede wszystkim istnienie skomplikowanych powiązań między państwami, pojawienie się instytucji o charakterze ponadpaństwowym oraz brak możliwości całkowicie samodzielnego funkcjonowania w sferze politycznej, gospodarczej i kulturowej. Należałoby zatem dojść do przekonania, że trzeba obecnie albo zredefiniować pojęcie suwerenności, albo zgodzić się na życie w państwie po-suwerennym.

Poniższe analizy mają zatem dwa zasadnicze cele. Pierwszym jest przyjęcie się samemu pojęciu suwerenności i zaproponowanie pewnych sposobów jego rozumienia. Drugim natomiast refleksja nad społeczno-politycznym wymiarem życia współczesnego człowieka, w którym dobrze widać, że faktycznie przyszło mu żyć w państwie po-suwerennym, ewentualnie w państwie o znacznie ograniczonej suwerenności. Należy od razu podkreślić, że bezpośrednim przedmiotem naszego zainteresowania będzie wyłącznie suwerenność państwa jako pewnego zbioru instytucji zajmujących się sferą polityki, gospodarki i kultury. Inne natomiast jej formy (np. suwerenność narodowa) zostaną pominięte. Trzeba mieć jednak na uwadze, że naród jest niewątpliwie jednym z głównych podmiotów ubiegających się o własną suwerenność⁴.

Jak rozumieć suwerenność?

Pojęcie suwerenności powstało w XIII w. na gruncie języka francuskiego i nawiązywało do łacińskiego terminu *superanus*, oznaczającego zwierzchnika. Po raz pierwszy użył go Ph. de Beaumanoir dla określenia statusu osoby stanowiącej prawo na danym obszarze⁵. Początek interesującego nas pojęcia przypada zatem na epokę średniowiecza, gdy monarchowie państw dążyli do uniezależnienia się zarówno od sił zewnętrznych, pragnących odgrywać rolę władzy uniwersalnej (cesarstwo, papieństwo), jak i feudałów wewnętrznych. Z jednej strony dążono zatem do uniezależnienia władzy państwowej od systemów uniwersalistycznych, z drugiej natomiast do uzależnienia od władzy państwowej wszystkich ośrodków i systemów władzy w obrębie terytorium państwa. W obu sytuacjach chodziło o ustanowienie supremacji władzy państwowej. Z czasem zaczęto mówić nie tyle o suwerenności monarchy, ile o suwerenności ludu. Co więcej, wszelkie teorie suwerenności, które się wówczas pojawiły, powstały właśnie jako forma reakcji na wszechwładzę monarchy. Ich przykładem mogą być chociażby poglądy Marsyliusza z Padwy, a także F. Suareza, Grocjusza, J. Milтона⁶.

⁴ Por. P. Tarasiewicz, *Suwerenność narodowa. Próba interpretacji filozoficznej*, „Cywilizacja” 40(2012), s. 28.

⁵ Por. tamże, s. 29.

⁶ Por. A. Kos, *Geneza zasady suwerenności narodu*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 15(2015), nr 2, s. 36-39.

Kolejnym przełomowym momentem w rozwoju pojęcia suwerenności był wiek XVII, w którym kształtowała się Europa złożona z nowoczesnych państw. Za jego pomocą określano absolutną, niczym nieograniczoną, samodzielną i niezależną od innych podmiotów władzę polityczną nad określonym terytorium, grupą osób lub człowiekiem. Pojawiło się także odróżnienie suwerenności prawnej od politycznej. Suwerenność prawna polega na wyłączności monarchy do sprawowania władzy ustawodawczej i wykonawczej na terenie swego państwa lub monopolu prawa i przymusie posłuszeństwa. Suwerenność polityczna dotyczy zaś podziału władzy i istnienia władzy najwyższej, która posiada możliwość nakazywania posłuszeństwa obywatelom⁷.

We wczesnej fazie pojęcie suwerenności odnoszono zatem do określonych podmiotów politycznych (np. cesarzy, papieży). Przypisywano je samej władzy, a wraz z rozwojem państw terytorialnych zostało ono użyte do określenia cech władzy panującej na określonym terytorium. Pojęcie władzy suwerennej zaczęło się rozwijać dynamicznie w okresie absolutyzmu, a pochodną tych rozważań była koncepcja suwerenności zewnętrznej, która budowana była w opozycji do politycznych zapatrywań papieżstwa i Cesarstwa Narodu Niemieckiego. Wyodrębnienie się państw narodowych powodowało konieczność określenia ich pozycji w odniesieniu do tych dwóch największych graczy politycznych na obszarze Europy. Gdy pozycja papieżstwa i Cesarstwa Narodu Niemieckiego zmieniała swoją wagę, ważnym problemem było rozwiązanie relacji zachodzących między poszczególnymi państwami i władcami, a istotą wzajemnych stosunków stała się niezależność. Natomiast wraz z rozwojem systemów demokratycznych pojęcie suwerenności państwa jako zwierzchnictwa władzy państwowej ustępowało miejsca koncepcji suwerenności organów państwowych, czyli suwerenności władzy ustawodawczej, wykonawczej i sędowniczej⁸.

Pojęcie suwerenności wprowadził w obieg publiczny J. Bodin, który za jego pomocą określał absolutną i nieustającą władzę Rzeczypospolitej. Była ona nie tylko absolutna (nie miała żadnych ograniczeń wynikających z prawa pozytywnego) i nieustająca (suweren posiadał ją nieodwołalnie), ale także święta (podobna do władzy Boga). Ponadto sam suweren był rozumiany jako ktoś całkowicie oddzielony od ludu⁹.

Pewne zastrzeżenia wobec powyższego rozumienia pojęcia suwerenności wyraził J. Maritain. Kontekstem jego rozważań jest wyróżnienie dwóch struktur społeczno-politycznych: ciała politycznego i państwa oraz dwóch sfer rozważań: politycznej i filozoficznej.

⁷ Por. A. Heywood, *Teoria polityki...*, dz. cyt., s. 94-96.

⁸ Por. W. Sadurski, *Liberalów nikt nie kocha. Eseje i publicystyka 1996-2002*, Warszawa 2003, s. 211; P. Winczorek, *Nauka o państwie*, Warszawa 2005, s. 65-66.

⁹ Por. J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, tłum. R. Bierzanek, Z. Izdebski, J. Wróblewski, Warszawa 1958, s. 88-93, 120, 124.

Maritain odróżnia przede wszystkim ciało polityczne od państwa. W jego przekonaniu, różnią się one od siebie tak, jak całość różni się od części. Ciało polityczne jest całością nakierowaną na dobro wspólne, która składa się z ludu zorganizowanego pod rządami sprawiedliwego prawa. Jako dzieło rozumu zakłada ono porządek racjonalny i zmierza do osiągnięcia dobrowolnej wspólnoty międzyludzkiej. Państwo zaś jest jedynie częścią ciała politycznego. Stanowi ono zbiór instytucji, których celem jest troska o interes całości. W celu zachowania porządku publicznego, egzekwowania prawa, sprawowania władzy dla dobra ciała politycznego jest ono upoważnione do stosowania siły i przymusu¹⁰. Z pojęciem suwerenności mamy u Maritaina do czynienia, jak zobaczymy to za chwilę, w kontekście pierwszej struktury, czyli ciała politycznego.

Maritain wyodrębnia również dwie sfery rozważań: polityczną i filozoficzną. Suwerenność jest dla niego przede wszystkim pojęciem politycznym, którego należałoby się jednak pozbyć na gruncie refleksji filozoficznej. Przyczyną tego jest pewna wada jego pierwotnego znaczenia. Owo pierwotne znaczenie pochodzi z myśli wspomnianego wcześniej Bodina. Związane jest ono z osobą suwerena, który – jak wspomniano już wyżej – przestaje być rozumiany jako część ciała politycznego. Jest on raczej traktowany jako oddzielona i transcendentna całość, która ma pod swymi rządami drugą całość, czyli ciało polityczne. Jego władza jest absolutna, czyli nieskrępowana i nieograniczona pod względem zakresu i trwania. W przekonaniu Maritaina pojęcie suwerenności jest w tym przypadku odnoszone do dwóch rzeczy. Po pierwsze, za jego pomocą określa się prawo do najwyższej autonomii i władzy, będące prawem naturalnym i niezbywalnym. Po drugie, dotyczy ono prawa do autonomii i absolutnie (transcendentnie) nadrzędnej władzy. Takie rozumienie suwerenności doszło w jego przekonaniu do głosu zwłaszcza w koncepcji państwa T. Hobbesa i G.W.F. Hegla. Za pomocą pojęcia suwerenności opisywano istotną cechę każdego władcy, jaką było oddzielenie od ludu. Postępując w ten sposób zapomniano nie tylko o naturalnym prawie ludu do samostanowienia, ale także o tym, że rządzący są jedynie namiestnikami ludu i posiadają swoją władzę wyłącznie przez udział w prawie ludu. Prawo do rządzenia pozostaje cały czas w ręku ludu, który jedynie dopuszcza do niego określonego władcę. Stoi on na szczycie struktury politycznej jako reprezentant całości, a nie jako element od niej odseparowany. Używając pojęcia suwerenności w takim sensie zapomina się o dwóch innych istotnych pojęciach. Jednym z nich jest namiestnictwo¹¹. Drugim natomiast, mające swój rodowód w myśli J. Locke'a, powiernictwo. Stosowane są one w kontekście pewnych ograniczeń, którym podlega każda władza. Można do nich zaliczyć między innymi zakaz arbitralności, zakaz delegowania uprawnień, czy też prawo ludzi do stawiania oporu¹².

¹⁰ Por. J. Maritain, *Człowiek i państwo*, tłum. A. Grobler, Kraków 1993, s. 15-20, 209-210.

¹¹ Por. tamże, s. 36-37, 41-43, 45-47; J. Maritain, *Człowiek i państwo*, dz. cyt., s. 57-58.

¹² Por. A. Kos, *Geneza zasady suwerenności narodu*, dz. cyt., s. 40-41.

Krytyka pojęcia suwerenności poszła zatem w dwóch kierunkach. Po pierwsze, za jego pomocą przypisano błędnie suwerennej władzy znamiona transcendencji, co pozbawiało poddanych uprawnień do samostanowienia. Po drugie, zaczęto rozumieć władzę suwerenną w kategoriach materialnych. Dobra materialne nie mogą być natomiast własnością dwóch podmiotów równocześnie. Władza nie może być więc rozumiana w analogiczny sposób do dóbr materialnych, a jedynie jako prawo posiadane przez kogoś z natury rzeczy albo przez uczestnictwo. Pojęcia suwerenności nie należy zatem używać w stosunku do rządzących, którzy posiadają władzę wyłącznie przez udział w prawie ludzi, których reprezentują, lub w prawie Boga, od którego władzę otrzymują¹³.

Zdaniem Maritaina, w sferze politycznej pojęcie suwerenności nie ma ostatecznie zastosowania, ponieważ władcy ziemscy są jedynie namiestnikami ludu oraz sprawują władzę w jego imieniu i w połączeniu z nim. W związku z tym jedyną sferą, w której dopuszcza on jego użycie jest sfera duchowo-religijna, w której Bóg jest jedynym Suwerenem nad światem¹⁴. Co więcej, z faktu otrzymania władzy od ludzi wynika jej ograniczenie ich dobrem wspólnym. Ponadto fakt delegowania władzy przez społeczeństwo jest źródłem uprawnienia do kontroli władzy. Może ona dotyczyć zarówno legalności działania organów państwowych, jak i działalności władzy państwowej z punktu widzenia stanu i programu uznawanego przez społeczeństwo za właściwy lub pożądany¹⁵.

Pojęcia suwerenności nie można też odnosić w przekonaniu Maritaina ani do ciała politycznego, ani państwa, ani nawet ludu. Ciało polityczne jest bowiem jedynie autonomiczne wewnątrznie (niezależne w rządzeniu sobą) lub zewnętrznie (niezależne w stosunku do społeczności międzynarodowej). Naturalne i niezbywalne prawo do pełnej autonomii wynika z jego natury jako społeczeństwa doskonałego, czyli samowystarczального. Ciało polityczne nie rządzi więc sobą będąc niejako oddzielone od siebie. Państwo jest natomiast jedynie częścią i organem służebnym ciała politycznego. Nie przysługuje mu zatem niezależność od całości. Ma ono tylko niezależność i władzę wyłącznie w stosunku do innych części ciała politycznego. Podobnie jest z ludem, który posiada wynikające z prawa naturalnego prawo do rządzenia sobą i z tej racji nie może być od siebie oddzielony¹⁶.

Ostatecznie Maritain jest w stanie zgodzić się na używanie pojęcia suwerenności, ale w sensie zmienionym. Mogłoby ono być stosowane na określenie prawa ciała politycznego do pełnej autonomii, albo nadanemu państwu przez ciało polityczne prawa do najwyższej niezależności i władzy w stosunku do innych części, albo w odniesieniu do stosunków zewnętrznych między państwami. Raz jeszcze podkreśla, że prawo do rządzenia w społeczeństwie poli-

¹³ Por. P. Tarasiewicz, *Suwerenność narodowa...*, dz. cyt., s. 31-32.

¹⁴ Por. J. Maritain, *Człowiek i państwo*, dz. cyt., s. 57-58.

¹⁵ Por. A. Zwoliński, *Państwo a Europa*, dz. cyt., s. 40, 85.

¹⁶ Por. J. Maritain, *Człowiek i państwo*, dz. cyt., s. 47-50, 55-56.

tycznym przysługuje człowiekowi lub instytucji tylko o tyle, o ile są oni częścią ciała politycznego w służbie dobra wspólnego. Otrzymują oni to prawo na określonych zasadach i w określonych granicach od ludu posiadającego prawo do rządzenia sobą. Należy więc mówić, według Maritaina, nie tyle o suwerenności, ile o prawie do autonomii. Pełna autonomia oznaczałaby posiadanie najwyższej niezależności i władzy w stosunku do każdej części tworzonej przez nie całości¹⁷. Suwerenność należałoby zatem rozumieć jako autonomię społeczności politycznej.

Jest jednak i drugi sposób rozumienia pojęcia suwerenności, które można zachować pod warunkiem powrotu do pierwotnych, etymologicznych intuicji z nim związanych. Suwerenność byłaby wówczas utożsamiana z posiadaniem przez człowieka uprawnień zwierzchniego¹⁸. Pojęciem suwerenności określałoby się niepodległość oraz samodzielność wyrażającą się w niepodzielnym zwierzchnictwie nad terytorium państw (wymiar wewnętrzny), a także w niezależności władzy państwowej w stosunkach z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi (wymiar zewnętrzny)¹⁹. Pojęcie suwerenności wewnętrznej odnosiłoby się do podziału władzy w państwie, a zewnętrznej byłoby związane z rolą państwa w porządku międzynarodowym jako niezależnego i autonomicznego podmiotu. Mianem suwerena wewnętrznego określano by instytucję polityczną mającą podstawowy, ostateczny i niezależny autorytet. Jej decyzje obowiązywałyby wszystkich obywateli i grupy społeczne. Suwerenem tym może być jedna osoba, lud, organ ustawodawczy lub wiele różnych instytucji²⁰.

Pojęcie suwerenności przypisuje się jak widać różnym podmiotom, do których zalicza się osoby, państwo lub jego władzę, a także społeczeństwo. Pojęcie suwerenności w znaczeniu antropologicznym dotyczy człowieka jako osoby, który w akcie decyzji wybiera konkretne dobra i determinuje siebie do określonego działania. Pojęcie suwerenności w kontekście państwa dotyczy zapewnienia przez nie środków koniecznych do osobowego rozwoju i godnego życia obywateli, a w znaczeniu politycznym określa charakter władzy państwowej, która jest pierwotna, najwyższa i niezależna w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych. Pojęcie suwerenności jest odnoszone obecnie zwłaszcza do społeczeństwa obywatelskiego, które jest źródłem władzy państwowej i sprawuje nad nią zwierzchnictwo²¹.

Reasumując tę część naszych rozważań, należałoby dojść do przekonania, że pod pojęciem suwerenności rozumiano w historii różne rzeczy. Natomiast obecnie odnosi się ono przede wszystkim do różnych form zwierzchnictwa, którego wyrazem jest chociażby stanowienie prawa, decydowanie o wojnie

¹⁷ Por. tamże, s. 51-52.

¹⁸ Por. P. Tarasiewicz, *Suwerenność narodowa...*, dz. cyt., s. 34-35.

¹⁹ Por. J. Filipkowski, *Suwerenność*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 18, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, k. 1238.

²⁰ Por. A. Heywood, *Teoria polityki...*, dz. cyt., s. 94, 96-99.

²¹ Por. J. Filipkowski, *Suwerenność*, dz. cyt., k. 1238-1239.

i pokoju, powoływanie najwyższych urzędników, rozstrzygnięcie sporów, bicie monety, nakładanie podatków, określanie języka państwowego, samodzielne prowadzenie i określenie polityki gospodarczej²².

Problem suwerenności współczesnego państwa

Suwerenność polityczną traktuje się niekiedy jako kategorię ściśle teoretyczną, która nie odnosi się do konkretnych przypadków, a można ją wyjaśnić tylko drogą dedukcji. Suwerenność polityczna ma w takim ujęciu szerszy charakter i odnosi się zarówno do suwerenności jednostki, jak i państwa. Co więcej staje się ona cechą szeroko rozumianego systemu politycznego, który w wyniku procesów globalizacyjnych przesunięty został na poziom międzynarodowy. Suwerenność polityczna podlega zatem swoistej atomizacji i przynależy różnym podmiotom, wśród których można zauważyć jednostki, społeczeństwa, państwa a nawet systemy społeczne²³.

Szczególne istotne dla suwerenności politycznej są obecnie procesy globalizacyjne, które polegają na wielopłaszczyznowej i wielokierunkowej integracji właściwie wszystkich obszarów życia i aktywności człowieka. Konsekwencją owych procesów jest wzajemne oddziaływanie na siebie poszczególnych jednostek i grup społecznych, które decyduje także o ich tożsamości. Globalizacja nie ominęła również sfery polityki. Jej przejawem jest m.in. tworzenie społeczeństw i instytucji o charakterze ponadpaństwowym, co ma też znaczenie dla suwerenności poszczególnych państw.

Dobrym przykładem jest chociażby Europa, gdzie różne państwa przyłączają się do struktur Unii Europejskiej. W wyniku tego następuje stopniowe przejmowanie przez władze ponadpaństwowe kompetencji krajów zrzeszonych w Unii oraz rezygnowanie z tradycyjnie rozumianej suwerenności w sferze politycznej, społecznej i gospodarczej. W odpowiedzi na tę nową sytuację tworzy się różnorodne koncepcje ograniczonej i wspólnej suwerenności. Miejsce suwerenności wyłącznej (monistycznej) zajmuje stopniowo suwerenność pluralistyczna, wielopodmiotowa, obejmująca różne układy współpracy. Suwerenność ujmuje się też niekiedy w sposób funkcjonalny, akcentując nie tyle wyjątkowy status i niezależność państwa, ile raczej jego zdolność efektywnego wypełnienia funkcji państwowych. Zresztą samo państwo narodowe jest pojmowane bardziej w sposób funkcjonalny w ramach procesu integracji, ale nadal sprawuje ono relatywnie dużą władzę w porównaniu do władz ponadnarodowych. W tej perspektywie za suwerenne można uznać takie państwo, które rezygnuje z samodzielnego wypełnienia pewnych zadań na rzecz lepszego ich wypełnienia w grupie państw. Kryterium suwerenności staje się wówczas sku-

²² Por. J. Woś, A. Hnatzyn-Dzikowska, *Koncepcje suwerenności państwa w sferze polityki gospodarczej w warunkach europejskiej integracji gospodarczej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1(2007), s. 174-175.

²³ Por. Z. Blok, *Teoria polityki*, Poznań 1998, s. 19.

teczność działań, realizacja interesów państwowych i maksymalizacja korzyści²⁴.

W wyniku procesu globalizacji i integracji dochodzi też niekiedy do wielopoziomowego, wielofunkcyjnego systemu łączenia suwerenności poszczególnych państw, co oznacza, że suwerenność jest wykonywana wspólnie. Państwa tworzą organizację, która sama staje się suwerennym i silnym podmiotem oddziałującym do wewnątrz i na zewnątrz. Suwerenność nie jest już związana z państwem narodowym. Na obecnym etapie rozwoju Unii Europejskiej nie można jednak mówić o jej suwerenności przynajmniej z trzech powodów: każdy z jej członków może z niej teoretycznie wystąpić, sfera kompetencji Unii podlega zmianie oraz opiera się ona na zasadzie kompetencji powierzonych. W tej sytuacji najważniejszą sprawą jest to, aby decyzje w poszczególnych państwach były podejmowane bez przymusu. Zależność państwa od struktur Unii nie byłaby zatem traktowana zdaniem niektórych jako naruszenie jego suwerenności, o ile opierałaby się na zasadach dobrowolności, równości i wzajemności²⁵.

W tym kontekście hasłem suwerenności posługują się zarówno eurosceptycy, jak i euroentuzjaści. Pierwsi podkreślają, że niedawno odzyskaną suwerenność, zwłaszcza w krajach Europy Wschodniej, można stracić na rzecz Brukseli. Drudzy natomiast zauważają, że sam akt włączenia do Unii Europejskiej jest aktem suwerennego państwa, które przenosi jedynie pewne uprawnienia na rzecz instytucji unijnych. Oba stanowiska są jednak swoistym nadużyciem. Eurosceptycy wykorzystują bowiem zakorzeniony w wielu krajach mit suwerenności narodowej, która była wielokrotnie tracona. Ponadto demagogicznie porównują utratę suwerenności na rzecz Moskwy z dobrowolnym jej przekazaniem na rzecz Brukseli. Euroentuzjaści natomiast podkreślają, że wejście do Unii jest szansą na wzmocnienie suwerenności²⁶. Ponadto zwolennicy tendencji globalistycznych kwestionują w ogóle potrzebę posiadania suwerenności, ponieważ traci ona w praktyce swoje znaczenie w związku z pogłębiającą się współzależnością państw. Stawiają też oni na pierwszym miejscu wspólnotę ludzkości, a nie poszczególne państwa²⁷. Niektórzy zwracają również uwagę na pewne niebezpieczeństwa związane z suwerennością. W ich przekonaniu państwo suwerenne może wykorzystywać, terroryzować lub eksterminować swoich obywateli. W związku z tym postulują, aby poszczególne państwa przestrzegały wspólnego zbioru zasad moralnych, wyrażonych chociażby w doktrynie praw człowieka²⁸.

²⁴ Por. J. Woś, A. Hnaczyn-Dzikowska, *Koncepcje suwerenności państwa...*, dz. cyt., s. 173, 179-180, 183-184.

²⁵ Por. tamże, s. 180, 183.

²⁶ Por. W. Sadurski, *Liberalów nikt nie kocha...*, dz. cyt., s. 208-209.

²⁷ Por. J. Filipkowski, *Suwerenność*, dz. cyt., k. 1239.

²⁸ Por. A. Heywood, *Teoria polityki...*, dz. cyt., s. 100.

Maritain podkreśla jednak, że każde przyłączenie się ciała politycznego do społeczeństwa politycznego o większym zasięgu jest związane z rezygnacją z prawa do pełnej autonomii. W jego rezultacie zostaje jednak zachowana, faktycznie i prawnie, autonomia ograniczona²⁹. Motywem takiego przyłączenia się państw do społeczeństw ponadnarodowych i przekazania im części tradycyjnie rozumianej suwerenności jest niekiedy swoiście rozumiany interes współczesnych organizmów państwowych³⁰.

Nie da się zatem ukryć, że poszczególne państwa narodowe tracą jednak suwerenne kompetencje na rzecz współdecydowania nie tylko z innymi państwami, lecz także z różnymi instytucjami poziomu ponadpaństwowego w ramach chociażby Unii Europejskiej. Delegują one swoje uprawnienia do innych podmiotów i jedynie współdecydują w sprawach dotąd im zastrzeżonych. Tym samym klasyczna koncepcja suwerenności jako autonomii i niezależnego rządzenia nie jest już aktualna. Stopień suwerenności jest odwrotnie proporcjonalny do stopnia integracji – im wyższy stopień integracji, tym niższy poziom suwerenności. Proces ograniczania suwerenności w wyniku większej integracji odbywał się stopniowo i był regulowany traktatami. Pierwsze były Traktaty Rzymskie (1957), na mocy których stworzono ponadnarodowe instytucje przypominające władze centralne (m.in. Komisję Europejską jako władzę wykonawczą, Parlament Europejski jako władzę ustawodawczą oraz Europejski Trybunał Sprawiedliwości jako odpowiednik władzy sądowniczej). Następnie podpisano Jednolity Akt Europejski (1986), w którym stworzono formalne podstawy dla współpracy gospodarczej, socjalnej i naukowej. W końcu przyjęto Traktat o Unii Europejskiej (1992), dzięki któremu przekazano kompetencje władcze podmiotom transnarodowym³¹. W ten sposób powstała polityczna architektura Unii Europejskiej, która przypomina strukturę ząbniących się kół. Nie ma w niej jednego ośrodka suwerenności. Pewne sprawy są bowiem przeniesione do instytucji mniejszych niż unijne, a inne są rozpatrywane na poziomie regionów³².

Wpływ powyższych organizacji międzynarodowych, powstałych na mocy wspomnianych traktatów, jest swoistym zagrożeniem dla suwerenności poszczególnych państw, rozumianej jako autonomia i zwierzchnictwo. Organizacje i instytucje unijne przypisują sobie bowiem funkcje suwerena w miejsce konkretnych państw. Owe ponadnarodowe struktury, powstałe sztucznie na mocy umów i traktatów, stanowią też nowe prawa, które nie liczą się często z prawami społeczności naturalnych, czyli narodów i państw³³.

W tej sytuacji trudno zatem mówić, pozostając w sferze faktów, o pełnej, całkowitej suwerenności państw, zarówno w wymiarze zewnętrznym, jak

²⁹ Por. J. Maritain, *Człowiek i państwo*, dz. cyt., s. 48-49.

³⁰ Por. J. Woś, A. Hnatczyn-Dzikowska, *Koncepcje suwerenności państwa...*, dz. cyt., s. 178.

³¹ Por. tamże, s. 175-177.

³² Por. W. Sadurski, *Liberalów nikt nie kocha...*, dz. cyt., s. 212.

³³ Por. P. Tarasiewicz, *Suwerenność narodowa...*, dz. cyt., s. 37-38.

i wewnętrznym. Państwa są do tego stopnia powiązane i uzależnione politycznie, gospodarczo, militarnie, kulturalnie, że żadne z nich nie może o sobie powiedzieć, iż jest całkowicie niezależne od pozostałych³⁴. W konsekwencji wyraża się coraz częściej wątpliwość, czy podkreślanie suwerenności państwa pozostaje nadal sensowne. Mamy bowiem do czynienia z zachodzącymi na siebie procesami, których celem jest większa integracja i powstanie złożonej sieci wzajemnych powiązań. Ich rezultatem jest zmniejszona zdolność rządów poszczególnych państw do kierowania nie tylko własną gospodarką i handlem, ale również kulturą i polityką³⁵. W związku z tym coraz poważniejszym problemem staje się pogodzenie takich elementów suwerenności, jak samowładność i całowładność. Samowładność polega na prawnej niezależności od innego podmiotu prawa międzynarodowego. Całowładność zaś, przejawiająca się w zwierzchnictwie terytorialnym, wyraża się w zdolności do regulowania wszystkich spraw i zadań wewnętrznych na zasadzie całkowitej wyłączności kompetencji. Takie rozumienie suwerenności zawiera w sobie domniemanie, że władza państwowa jest władzą najwyższą, nie podlegającą żadnej innej płynącej z zewnątrz³⁶.

Wydaje się więc, że suwerenność, która zasadniczo odpowiadała strukturze narodowej i była rozumiana jako zwierzchnia władza państwa nad jego terytorium, została pogrzebana raz na zawsze. Era suwerenności zatem minęła, a samo pojęcie stało się anachroniczne. Część uprawnień państwa tradycyjnego została bowiem przeniesiona na poziom wyższy, czyli unijny. Część zaś na poziom niższy, czyli regionalny. Ponadto zamiast o suwerenności zaczęto mówić o subsydiarności, czyli wykonywaniu władzy w danej sprawie na najniższym poziomie, adekwatnym dla jej efektywnego rozwiązania. W obecnej sytuacji słusznym wydaje się być stwierdzenie W. Sadurskiego, że Europa Zachodnia żyje w erze po-suwerennej, a politycy jedynie podtrzymują iluzję suwerenności. W jakim celu tak postępują? W przekonaniu Sadurskiego jedynie po to, aby nie denerwować ludzi, czyli swoich potencjalnych wyborców. Podobnie prawnicy próbują budować fikcję, podtrzymując mit suwerenności³⁷.

Sadurski na potwierdzenie swojego stanowiska przytacza kilka faktów. Po pierwsze, około 70% ustaw i innych przepisów ma swoje źródła w aktach instytucji unijnych. Chodzi zwłaszcza o przepisy z dziedziny polityki monetarnej, bezpieczeństwa wewnętrznego, polityki zagranicznej i obronnej. Po drugie, weto państw członkowskich jest skuteczne w coraz mniejszej liczbie spraw, o których decyduje się w Unii. Po trzecie, waluta narodowa została wyparta i zastąpiona w wielu państwach przez walutę unijną. Po czwarte, obok obywatelstwa państwowego istnieje formalne pojęcie obywatelstwa Unii. Po piąte, istnieje dążenie wśród wielu urzędników i przywódców unijnych, aby Konstytucja

³⁴ Por. P. Winczorek, *Nauka o państwie*, dz. cyt., s. 70.

³⁵ Por. A. Heywood, *Teoria polityki...*, dz. cyt., s. 100, 109-111.

³⁶ Por. T. Łoś-Nowak, *Wstęp do teorii stosunków międzynarodowych*, Poznań 1999, s. 127.

³⁷ Por. W. Sadurski, *Liberalów nikt nie kocha...*, dz. cyt., s. 209, 211-212.

tucję państwową jako ustawę zasadniczą danego kraju zastąpić przez Konstytucję Unii. Po szóste, Parlament Europejski jest wybierany w wyborach bezpośrednich, a więc w wyborach obywateli Unii. Po siódme, znoszone są granice między państwami członkowskimi Unii. Po ósme, państwa członkowskie nie mają, w myśl dominującej interpretacji prawa, uprawnienia do wystąpienia z Unii Europejskiej. W świetle powyższych faktów Sadurski stawia pytanie: z jaką zatem suwerennością mamy do czynienia, jeśli brakuje wykonywania uprawnień tradycyjnie przysługujących państwom, czyli bicia monety, prowadzenia polityki zagranicznej i obronnej, decydowania o kształcie prawa³⁸?

Zdaniem U. Becka, inną jeszcze przeszkodą dla suwerenności państwa jest meta-władza gospodarki światowej, która charakteryzuje procesy globalizacyjne i integracyjne. Kluczem do władzy przestała już być siła militarna, a stała się nim obecna pozycja państwa na rynkach światowych, co znaczy ni mniej, ni więcej tyle, że panowanie państwa, zarówno pod względem jego wewnętrznej i zewnętrznej stabilności, jak i jego legitymizacji, jest zapośredniczone przez rynek światowy³⁹. Należy mieć też na uwadze, że w warunkach europejskiej integracji gospodarczej ograniczono decyzje państwa odnośnie do zakresu i celu wykorzystania narzędzi polityki fiskalnej i monetarnej. Dokonało się to w wyniku zniesienia ograniczeń w przepływie kapitału, wprowadzenia wspólnej waluty oraz przekazanie kompetencji Europejskiemu Bankowi Centralnemu. Trzeba jednak pamiętać o tym, że stopień ograniczenia kompetencji gospodarczych zależy nade wszystko od sprawności dyplomacji poszczególnych państw oraz skuteczności wewnętrznych rozwiązań ustrojowych. Ponadto występująca niekiedy asymetria siły ekonomicznej i gospodarczej poszczególnych państw prowadzi do większej wrażliwości na suwerenność⁴⁰.

Zakończenie

Celem powyższych rozważań była najpierw analiza samego pojęcia suwerenności i zaproponowanie pewnych sposobów jego rozumienia, a następnie próba przyjrzenia się społeczno-politycznej sferze życia człowieka, w której wydaje się on obecnie egzystować w państwie po-suwerennym, ewentualnie w państwie o znacznie ograniczonej suwerenności. Rozważania toczyły się zatem na dwóch poziomach: meta-przedmiotowym i przedmiotowym.

Na pierwszym z nich zauważono, że pojęcie suwerenności pojawiło się w średniowieczu na oznaczenie zwierzchnictwa monarchy. Następnie przeszło ewolucję i zaczęło być używane w odniesieniu do władzy absolutnej w kontekście różnych podmiotów politycznych. Klasyczne rozumienie nadał mu J. Bodin, dla którego suwerenność była formą absolutnej, nieustającej i świętej wła-

³⁸ Por. tamże, s. 209-211.

³⁹ Por. U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, tłum. J. Łoziński, Warszawa 2005, s. 90.

⁴⁰ Por. J. Woś, A. Hnactzyn-Dzikowska, *Koncepcje suwerenności państwa...*, dz. cyt., s. 175, 177-178.

dzy. Takowe ujęcie suwerenności poddał krytyce J. Maritain, ponieważ nie mógł pogodzić się z zakładanym przez Bodina oddzieleniem władzy od całości społeczności politycznej. Idąc śladem krytyki Maritaina, z którą należałoby się zgodzić, pojęcie suwerenności można by odnieść do pełnej autonomii władzy w stosunku do różnych części społeczeństwa oraz jej zwierzchnictwa nad nim. Władzy nie można jednak traktować nigdy jako rzeczywistości oderwanej od społeczności, ponieważ jest ona od niej uzależniona przez fakt nadania prawa do rządzenia oraz odpowiedzialności za styl rządów.

Na poziomie przedmiotowym poddano natomiast analizie polityczny system państwa w dobie procesów globalizacji i integracji. Jedną z ich konsekwencji jest powstanie społeczeństw i struktur o charakterze ponadpaństwowym, które składają się z dobrowolnie przyjętych państw. Przynależność ta jest związana z jednej strony z pewnymi wymiernymi korzyściami, z drugiej natomiast z rezygnowaniem z wielu dotychczasowych kompetencji oraz z suwerenności jako pełnego zwierzchnictwa nad wszystkimi obszarami życia społeczno-politycznego. Każde bowiem przyłączenie się do społeczeństwa politycznego o większym zasięgu skutkuje brakiem pełnej autonomii, a organizacje międzynarodowe zaczynają pełnić funkcję zwierzchnią w niektórych sferach życia i narzucać niekiedy swoje prawa. Wyrazem tego mogą być chociażby próby przyjęcia Konstytucji Europejskiej, narzucanie standardów rozwiązań prawnych, ograniczenie prawa weta, czy też przyjęcie wspólnej waluty i obywatelstwa. W rezultacie suwerenność staje się jedynie użyteczną fikcją, a u wielu osób pojawia się przekonanie, że tak naprawdę żyją w państwie posuwerennym. Odzywa się w nich również pragnienie powrotu do utraconej autonomii i odzyskania pełnego zwierzchnictwa nad swoją społecznością.

Wydaje się jednak, że suwerenność państwa nie jest rzeczywistością martwą. Może świadczyć o tym chociażby fakt, że coraz częściej kwestia suwerenności staje się przedmiotem debaty nie tylko w sferze politycznej, ale też publicznej. Pojawia się ona zwłaszcza w momentach politycznych i ekonomicznych kryzysów w relacjach między poszczególnymi krajami. Dążenie do suwerenności jest ciągle żywe u obywateli różnych społeczności państwowych, którzy nie chcą się zgodzić na całkowitą integrację i bezkrytyczne przyjmowanie obcych im niekiedy pomysłów i rozwiązań ustrojowych. W trosce więc o zachowanie suwerenności, rozumianej jako większa autonomia i zwierzchność konkretnych państw, może warto powrócić do koncepcji tzw. „Europy ojczyzn”, którą promowali kiedyś Ch. de Gaulle i M. Thatcher. Ich wizja zakładała istnienie niezależnych państw narodowych. Tym samym postulowali oni odejście od federacji na rzecz konfederacji, czyli stworzenia organizacji mającej skupić się na wyznaczaniu i realizacji określonych celów politycznych, społecznych i gospodarczych, przy jednoczesnym zachowaniu pełnej suwerenności poszczególnych państw, zwłaszcza w obszarze prawodawstwa⁴¹.

⁴¹ Por. A. Heywood, *Teoria polityki...*, dz. cyt., s. 114-116.

DO WE LIVE IN A POST-SOVEREIGN STATE?

Summary

This article has two parts: 1) analysis of the concept of sovereignty and proposal of some ways to its understanding; 2) analysis of the socio-political area of human life, where we actually exist in the post-sovereign state. In the first part the author discussed the history of the concept of sovereignty (Middle Ages, J. Bodin, T. Hobbes, G.W.F. Hegel, J. Maritain) and its main senses (sovereignty as a form of absolute, constant and sacred power; sovereignty as full autonomy of authority in relation to different parts of society, and its supremacy). In the second part the author analyzed the political system of the state in the era of globalization and integration and its consequences (foundation of supranational communities and structures; benefits; imposing rights and standards of legal solutions; limiting the right of veto; adoption of a common currency and citizenship; lack of some political competences). As a result, sovereignty becomes merely a useful fiction, and many people believe that they actually live in the post-sovereign state.

Key words: state, sovereignty, authority, society, supranational structures.